

Sygn. akt I ACa 465/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Krzysztof Depczyński

Sędziowie: SA Dorota Ochalska - Gola (spr.)

del. SO Marzena Kluba

Protokolant: stażysta Weronika Skalska

po rozpoznaniu w dniu 20 października 2016 r. w Ł. rozprawie

sprawy z powództwa **Bogumiły G.**

przeciwko (...) **Towarzystwu Budownictwa (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w T.**

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Ł.

z dnia 19 października 2015 r. sygn. akt X GC 410/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od B. G. na rzecz (...) Towarzystwa a Budownictwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w T. kwotę 720 (siedemset dwadzieścia) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 465/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 19 października 2015 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie z powództwa B. G. przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w T. o ochronę dóbr osobistych i zapłatę, zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.956 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części, nakazał ściąganie od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi z roszczenia zasądzonego w pkt 1 kwoty 650 zł tytułem częściowego obciążenia powódki kosztami opłaty sądowej od pozwu, od których powódka była zwolniona, nakazał pobranie od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w T. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwoty 98 zł tytułem częściowego obciążenia pozwanej kosztami opłaty sądowej od pozwu, od których powódka była zwolniona oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanej Spółki kwotę 581 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok Sąd pierwszej instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych, które Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje i przyjmuje za własne:

Strony sporu są przedsiębiorcami. W (...) w odniesieniu do powódki jako adres głównego miejsca wykonywania działalności podano (...)-(...) T., ul. (...). Jako data rozpoczęcia działalności gospodarczej została podana data 01.06.2014 r., która to data jest jednocześnie datą zaprzestania wykonywania działalności gospodarczej. Datą wykreślenia wpisu z rejestru był 02.06.2014 r. W rubryce „pełnomocnicy przedsiębiorcy” odnotowano brak wpisów. Pełnomocnikiem powódki wpisanym do (...) w zakresie tegoż (...) był J. G. (1). Czynnościami objętymi pełnomocnictwem w zakresie (...) były: zmiana wpisu, wpis informacji o zawieszeniu wykonywania działalności gospodarczej, wpis informacji o wznowieniu wykonywania działalności gospodarczej, wniosek o wykreślenie wpisu w (...), prowadzenie spraw za pośrednictwem punktu kontaktowego.

W kwietniu 2014 r. do pozwanej zgłosił się mąż powódki J. G. (1) poszukując lokalu na najem w celu prowadzenia działalności gospodarczej. Najemca lokalu w T. przy ul. (...) był wtedy w okresie wypowiedzenia. Z uwagi na chęć zawarcia umowy przez powódkę poprzedni najemca opuścił lokal wcześniej. Powódka przez cały okres negocjacji warunków umowy była reprezentowana przez męża. Rozmowy prowadzone były przez J. G. z pracownikiem pozwanej I. S. (1). I. S. pokazał J. G. lokal oraz przedstawił warunki najmu.

Pozwanej nie zostało okazane żadne pełnomocnictwo udzielone przez powódkę jej mężowi J. G.. Pozwana prowadziła rozmowy z J. G. z uwagi na ujawnienie pełnomocnictwa powódki dla jej męża w (...).

W dniu 24 kwietnia 2014 r. pozwana reprezentowana przez prezesa A. M. i administratora I. S. podpisała z J. G. (1) występującym w imieniu B. G. – (...) Przedsiębiorstwo Usługowe (...) w Ł. (ul. (...)) protokół uzgodnień z negocjacji stawki czynszu za lokal użytkowy położony przy ul. (...). W treści protokołu ustalono stawkę czynszu w wysokości 26,00 zł + VAT za m² powierzchni użytkowej oraz za media wg kosztów poniesionych na danym budynku, obowiązującą od 01.06.2014 r., jak również, że przed podpisaniem umowy najmu najemca wpłaci kaucję zabezpieczającą w wysokości 2-miesięcznego czynszu, tj. w kwocie 1.957,17 zł.

Tego samego dnia powyższe osoby zawarły umowę nr (...) najmu wyżej opisanego lokalu użytkowego, wyposażonego w instalację elektryczną, wod-kan i CO. Podano, że wynajmujący wydał najemcy przedmiot najmu na podstawie protokołu zdawczo-odbiorczego. Lokal miał być wykorzystywany w celu prowadzenia działalności gospodarczej – usługi finansowe. W § 3 ustalono, że najemca będzie płacił od 01.06.2014 r. czynsz najmu w wysokości 30,60 m² x 26,00 zł + 23% VAT = 978,59 zł. Postanowiono, że oprócz czynszu najemca będzie płacić wynajmującemu opłaty miesięczne określone w załączniku nr 1. Ponadto w umowie podano, że przed podpisaniem umowy najmu najemca wpłaci kaucję zabezpieczającą w wysokości 2-miesięcznego czynszu, tj. w kwocie 1.957,17 zł, kaucja nie podlega waloryzacji, a po rozwiązaniu umowy najmu jest zwracana najemcy po rozliczeniu salda. W § 7 postanowiono, że umowa może być rozwiązana z zachowaniem trzymiesięcznego terminu wypowiedzenia na koniec miesiąca kalendarzowego lub za zgodnym porozumieniem stron w każdym czasie. Umowę zawarto na czas nieoznaczony na okres od 24 kwietnia 2014 r.

W chwili sporządzenia umowy nie został sporządzony załącznik określający wysokość opłat miesięcznych związanych z najmem. Strona pozwana dołączyła do umowy później dokument z dnia 29 kwietnia 2014 r. zatytułowany „zawiadomienie o zmianie opłat”, podpisany przez kierownika administracji pozwanej D. Z., podający wysokość opłat eksploatacyjnych związanych z lokalem na kwotę łączną 1.154,01 zł brutto, w tym jako „czynsz za lokal użytkowy” kwotę 978,59 zł oraz pozostałe pozycje w kwocie 175,42 zł.

Mąż powódki J. G. (1) otrzymał klucze do lokalu 17 kwietnia 2014 r. Miało to miejsce po wpłaceniu przez J. G. (1) kaucji w wysokości 1957,17 zł. Po zawarciu umowy J. G. zwrócił się ponownie do strony pozwanej informując, że nie miał pełnomocnictwa do zawarcia umowy i że umowa powinna być podpisana osobiście przez powódkę. Pozwana spółka

przygotowała kolejny egzemplarz umowy i protokołu zdawczo-odbiorczego, które zostały przekazane J. G. celem ich podpisania przez powódkę. Do podpisania ich jednak nie doszło.

Po pewnym czasie do I. S. zgłosił się ponownie J. G., kwestionując wysokość opłat czynszowych w umowie.

Dnia 29.05.2014 r. powódka złożyła pismo, żądając zwrotu wpłaconej kaucji. Kilka dni później R. J. jako osoba trzecia, działając w imieniu powódki oddał klucze do lokalu. Następnie do pozwanej dzwonił J. G. oświadczając, że nie był osobą upoważnioną do podpisania umowy najmu; tego samego dnia zadzwoniła powódka wyrażając zdziwienie, że doszło do podpisania umowy najmu. Jednocześnie wpłynęło pismo powódki z dnia 29.05.2014 r., w którym powódka wywiodła, że warunki umowy i załącznik odbiegają od dokonanych ustaleń, przez co nie dojdzie do zawarcia umowy, w związku z czym powódka żąda zwrotu kaucji.

Pismo powódki pozwana potraktowała jako wypowiedzenie umowy najmu, przyjmując trzymiesięczny okres wypowiedzenia. W okresie tym pozwana wystawiła trzy faktury VAT (za maj, czerwiec i lipiec 2014 r.), w wysokości łącznej 3.443,58 zł brutto. Należności te nie zostały uregulowane przez powódkę. Pozwana zatrzymała wpłaconą kaucję na poczet zaległości.

W rozważaniach Sąd Okręgowy wskazał, że pozew obejmował kilka roszczeń tj. żądanie napisania przeprosin i dołączenia do akt sprawy (przeprosiny za nierzetelne załatwienie sprawy najmu lokalu), zasądzenia od pozwanej zwrotu kaucji w kwocie 1.956 zł wraz z odsetkami, zasądzenia kwoty 500 zł na rzecz poszkodowanych w wypadkach drogowych oraz kwoty 500 zł tytułem utraconych korzyści.

Przyjmując, że zasądzenie kwoty 500 zł na rzecz poszkodowanych w wypadkach drogowych jest powiązane z żądaniem przeprosin (powódka bowiem nic bliżej na ten temat nie podała), Sąd Okręgowy stwierdził, że żądanie pozwu dotyczyło trzech odrębnych kwestii, tj. ochrony dóbr osobistych powódki, zwrotu wpłaconej kaucji zabezpieczającej oraz zasądzenia odszkodowania w postaci utraconych korzyści.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, za zasadne należało uznać wyłącznie roszczenie o zwrot kaucji w wysokości 1.956 zł, bowiem między stronami nie doszło do zawarcia skutecznej umowy najmu, na poczet której kaucja została wpłacona. Za trafne uznał wywody powódki wskazujące, że J. G. (1) nie był umocowany do zawarcia umowy najmu w jej imieniu. W szczególności tego rodzaju pełnomocnictwo nie wynika z wpisu do (...), gdzie mąż powódki J. G. (1) nie został wymieniony jako pełnomocnik ogólny przedsiębiorcy. W rubryce „pełnomocnicy przedsiębiorcy” odnotowano brak wpisów. J. G. (1) został natomiast wpisany jako pełnomocnik powódki w zakresie tejże (...) oraz co do „prowadzenia spraw za pośrednictwem punktu kontaktowego”. Przy niedookreśleniu tego ostatniego zakresu, w ocenie Sądu Okręgowego, wpis ten, podobnie jak wszystkie inne związane z pełnomocnictwem, dotyczył czynności objętych pełnomocnictwem w zakresie (...). Tym samym pozwana nie miała żadnych podstaw, by bez okazania przez J. G. pełnomocnictwa żony zawierać z nim umowy, skutkujące powstaniem praw i obowiązków po stronie powódki B. G..

Sąd pierwszej instancji zaznaczył jednak, że sama pozwana wydawała się mieć wątpliwości, czy umowę z J. G. zawarła skutecznie, biorąc pod uwagę treści odpowiedzi na pozew i dokumentów okazanych przez stronę powodową na rozprawie, a także fakt wydania J. G. drugiego egzemplarza protokołu uzgodnień i umowy celem podpisania przez powódkę.

Zdaniem Sądu Okręgowego, umowa podpisana przez J. G. z pozwaną w dniu 24 kwietnia 2014 r. nie została skutecznie zawarta także i z tej przyczyny, iż strony nie określiły w jej treści wszystkich koniecznych elementów. W umowie postanowiono: „oprócz czynszu najemca będzie płacić wynajmującemu opłaty miesięczne określone w załączniku nr 1”. Pojęcie „załącznik do umowy” ma w języku prawniczym utrwalone znaczenie. Jest to dodatkowy dokument zawierający odnośne postanowienia umowne, których z różnych względów strony nie chcą wprowadzać do samej umowy. W niczym nie zmienia to faktu, że postanowienia objęte załącznikiem do umowy są integralną częścią umowy, i to niezależnie od tego, czy takiego sformułowania się w umowie użyje, czy też nie. W takiej sytuacji faktyczny brak owego załącznika może mieć różne skutki. Nie ma podstaw do uznawania ogólnie, że nie sporządzenie załącznika przekreśla w każdej sytuacji ważność umowy jako takiej. Zdaniem Sądu Okręgowego zależy to od treści owego

załącznika. Jeżeli treścią tą miały być elementy o charakterze *accidentalia negotii*, unormowane w dyspozytywnych przepisach ustawy, nie powoduje to wadliwości samej umowy. Jeżeli jednak są to elementy stanowiące *essentialia negotii*, tj. w szczególności oznaczenie przedmiotu umowy najmu oraz wysokości czynszu, brak ich oznaczenia wpływa na ważność umowy.

Wysokość świadczeń dodatkowych, którą strony pragnęły widzieć w treści umowy, winna być uznana, jako obejmująca świadczenie najemcy z umowy najmu, za element istotny dla samego zawarcia umowy. Wysokość owych opłat to bowiem wysokość świadczeń pieniężnych z tytułu najmu. Co więcej, kwoty te nie były kwotami wynikającymi ze wskazań liczników, lecz wyliczonymi kwotami obciążającymi co miesiąc najemcę tak jak stały czynsz. W sprawie jest poza sporem, że pozwana podpisała z J. G., który miał działać za żonę, umowę bez załącznika, zaś dokument pochodzący od samej pozwanej, który zdaniem pozwanej miał stanowić „załącznik”, pojawił się dopiero później. Nie został on przy tym podpisany, ani zaakceptowany przez obie strony, tym samym nie można go uznać za załącznik do umowy. Brak uzgodnienia w umowie najmu wysokości czynszu (opłat równoznacznych z czynszem) stanowi o braku zawarcia umowy.

W takiej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że powódka, która nie zawarła skutecznie umowy najmu z pozwaną, miała prawo do zwrotu kaucji zabezpieczającej wykonanie obowiązków z tejże umowy na podstawie art. 410 § 1 k.c. Wobec nie zwrócenia kaucji świadczenie powódki na rzecz pozwanej jest nienależne, gdyż podstawa świadczenia odpadła. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1956 zł tytułem zwrotu świadczenia nienależnego.

O odsetkach od tej należności Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 455 k.c. w związku z art. 481 § 1 i 2 k.c.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw dla uwzględnienia roszczenia o zasądzenie kwoty 500 zł tytułem utraconych korzyści. Podkreślił, że powódka nie tylko nie przedstawiła żadnego dowodu dla wykazania tego żądanie, ale wbrew art. 187 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. nie sformułowała nawet w tym zakresie żadnych twierdzeń podlegających ocenie Sądu.

Niezasadne okazały się także roszczenia wywodzone z ochrony dóbr osobistych powódki, do których należało zaliczyć żądanie nakazania pozwanej napisania przeprosin i dołączenia ich do akt sprawy, a także zasądzenia kwoty 500 zł na rzecz poszkodowanych w wypadkach drogowych.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że pozew nie zawiera bliższych wywodów w przedmiocie dóbr powódki, które zostały naruszone, w szczególności nie precyzuje, o jakie dobro osobiste powódki miałyby chodzić. Dopiero na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku pełnomocnik powódki oświadczył, że została naruszona godność powódki.

Powódka domagając się ochrony dóbr osobistych ma obowiązek wykazania, że zostało naruszone jej dobro osobiste – i jakie, zaś pozwany o ochronę dóbr osobistych musi wykazać, że owo naruszenie nie było bezprawne. Tymczasem powódka początkowo w ogóle nie podała, jakie jej dobro osobiste miało być naruszone. Dopiero po 10 miesiącach trwania postępowania, na rozprawie tuż przed jej zamknięciem podała, że chodziło o godność. Nie zgłosiła jednak żadnych wniosków dowodowych co do faktu naruszenia i okoliczności mu towarzyszących. W tym stanie rzeczy fakt naruszenia dóbr osobistych powódki nie został w sprawie udowodniony.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że fakt, iż doszło do sporu dwóch podmiotów prowadzących działalność gospodarczą w wyniku różnej interpretacji sporządzonych dokumentów, czy też różnicy zdań stron co do skutecznego zawarcia umowy, a w następstwie sporu o dalsze skutki prawne powyższego, w żadnym razie nie stanowi o naruszeniu czyichkolwiek dóbr osobistych. Na tle prowadzonej działalności gospodarczej wielokrotnie dochodzi do sporów, a powódka podejmując działalność gospodarczą winna była się liczyć z tą okolicznością. Sam zatem fakt, że do sporu doszło (kontrahent powódki miał inne zdanie na temat sposobu reprezentacji powódki czy też wymogów, jakie winna spełniać umowa) nie narusza żadnego dobra osobistego powódki. Jeżeli zaś powódka uważa, że w jej subiektywnym odczuciu inne zdanie drugiej strony narusza godność powódki, to takie odczucie nie podlega ochronie prawnej. Ochrona taka jest bowiem udzielana w granicach wyznaczonych powszechnymi zasadami ochrony prawnej. Te ostatnie zabraniają naruszania czci człowieka, toteż nie jest dopuszczalne obrażanie kogokolwiek, stosowanie zarówno

w kontaktach z daną osobą, jak i w relacjach z innymi – wyrażen obrażliwych czy uwłaczających, naruszających godność czy też dobre imię innej osoby. (...) natomiast załatwienia sprawy umowy, co zarzuca pozwanej powódka, wywołuje skutki w sferze tej umowy, nie stanowi zaś naruszenia godności strony.

Wobec powyższego Sąd pierwszej instancji uznał, że powódka nie wskazała i nie udowodniła żadnego działania pozwanej stanowiącego naruszenie jej godności, co skutkowało oddaleniem powództwa zarówno w zakresie roszczenia niemajątkowego o zobowiązanie pozwanej do zamieszczenia w aktach sprawy przeprosin, jak i zasądzenia kwoty 500 zł na wskazany przez powódkę cel społeczny.

O nieuiszczonych kosztach sądowych obciążających stronę pozwaną Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. W pozostałym zakresie, tj. w zakresie nie uiszczonyj opłaty sądowej 650 zł od oddalonych żądań pozwu, Sąd Okręgowy na podstawie art.113 ust.2 powołanej ustawy nakazał jej ściągnięcie z roszczenia zasądzonego w wyroku na rzecz powódki.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd Okręgowy orzekł stosując odpowiednie zasady procesowe związane z poszczególnymi roszczeniami dochodzonymi w procesie. Było to osobne żądanie niemajątkowe ochrony dóbr osobistych (podlegające osobnej opłacie sądowej, ale także generujące wymienione w przepisach koszty zastępstwa procesowego) oraz osobno roszczenia majątkowe w łącznej kwocie 2.956 zł (1.956 + 500 + 500), co do którego powstały inne koszty tak sądowe, jak i zastępstwa procesowego.

O kosztach postępowania z roszczenia niemajątkowego o ochronę dóbr osobistych Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. – zasądzając te koszty od powódki jako przegrywającej sprawę w tym zakresie na rzecz pozwanej jako wygrywającej. Koszty te obejmują kwotę 360 zł tytułem zastępstwa procesowego w sprawie o ochronę dóbr osobistych (§ 10 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z r. 2013, poz. 491) i kwotę 17 zł tytułem zwrotu wydatków pełnomocnika pozwanej, tj. opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

O kosztach postępowania co do dochodzonych w procesie roszczeń majątkowych Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art.100 k.p.c. – w części, w której przepis ten normuje stosunkowe rozdzielanie kosztów procesu. Zastosowanie tej zasady jest uzasadnione faktem częściowego uwzględnienia żądania powódki, która dochodziła łącznie kwoty 2.956 zł, a zasądzone zostało 1956 zł. Powództwo w tym zakresie zostało zatem uwzględnione w części, tj. w około 66%. Koszty procesu związane z roszczeniami majątkowymi obejmują w tej sprawie jedynie kwotę 600 zł kosztów zastępstwa procesowego po stronie pozwanej (§ 6 pkt 3 rozporządzenia z 28.09.2002 r.), bowiem powódka w procesie nie korzystała z profesjonalnego zastępstwa prawnego, z którym w świetle obowiązujących przepisów związane są określone w tych przepisach koszty. Mając to na uwadze, stronie pozwanej należna jest kwota 204 zł tytułem kosztów procesu w sprawie z roszczeń majątkowych (34% x 600 zł) i taka też kwota podlegała zasądzeniu od powódki w tym zakresie. Mając to na uwadze Sąd Okręgowy zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę łączną 581 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (377 + 204).

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w części tj. w zakresie pkt. 2, 3 i 5, zarzucając mu naruszenie przepisów, a to:

- 1) art. 23 i 24 k.c. w zw. art. 43 k.c. poprzez oddalenie powództwa w zakresie żądań z pkt. 1 i 3 pozwu;
- 2) art. 102 k.p.c., poprzez jego niezastosowanie i obciążenie powódki kosztami w sytuacji, gdy powódka była zwolniona od opłaty od pozwu w całości;
- 3) art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy powódka była zwolniona od opłaty od pozwu w całości;

4) art. 325 k.p.c. w związku z art. 98 § 1 k.p.c. i w związku z art. 109 § 1 zdanie drugie k.p.c., poprzez brak zawarcia w sentencji wyroku rozstrzygnięcia sądu w sprawie żądania powódki (pkt. 9 pozwu) zasądzenia kosztów pomocy prawnej i w konsekwencji nieprzyznanie powódce kosztów pomocy prawnej niezbędnych do celowego dochodzenia praw;

5) art. 328 § 2 k.p.c., poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób uniemożliwiający jego kontrolę, w szczególności zaś z uwagi na niewyjaśnienie, czy powódce przysługują koszty pomocy prawnej.

W następstwie powyższych zarzutów skarżąca wniosła o zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji w części zaskarżonej niniejszą apelacją i uwzględnienie powództwa w tym zakresie oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów pomocy prawnej w drugiej instancji w wysokości 600 zł, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji w części zaskarżonej niniejszą apelacją i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Analiza zarzutów apelacji wskazuje, że skarżąca kwestionuje przede wszystkim oddalenie powództwa w zakresie roszczeń wywodzonych z ochrony dóbr osobistych, tego bowiem dotyczyły żądania sformułowane w punktach 1 i 3 pozwu.

W tym zakresie na pełną aprobatę zasługuje stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż powódka z naruszeniem obowiązków wynikających z art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c. nie wykazała, aby doszło do naruszenia jej dóbr osobistych przez stronę pozwaną.

Stosownie do przepisu art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego. W myśl art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne.

Jak wyżej wskazano, to na powódce spoczywał obowiązek wykazania takiego działania strony pozwanej, które stanowi naruszenie jej dobra osobistego (por. wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2009 r., I PK 210/08, LEX nr 530977). Rozpoznając sprawę o ochronę dóbr osobistych Sąd w pierwszej kolejności zobligowany był ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi miał za zadanie zbadać, czy działanie pozwanego może być uznane za bezprawne (por. z wyrokiem SN z dnia 2 lutego 2011 r., II CSK 431/10, LEX nr 784917 oraz wyrokiem SA w Poznaniu z dnia 8 lipca 2011 r., I ACa 375/11, LEX nr 898646).

Oczywistym jest, że zawarty w art. 23 k.c. katalog dóbr osobistych podlegających ochronie nie jest wyczerpujący. Pod wpływem judykatury i doktryny lista dóbr osobistych jest ciągle poszerzana, co jednak nie może oznaczać całkowitej dowolności w tym aspekcie. Próby sprecyzowania użytego w art. 23 k.c. pojęcia podjęła się nauka i orzecznictwo, zgodnie akcentując właściwości, jakie musi wykazywać określona wartość, aby mogła zyskać rangę dobra osobistego. Podkreśla się, że są to wartości niemajątkowe, nieodłącznie związane z człowiekiem i jego naturą, stanowiące o jego wyjątkowości i integralności, jego godności i postrzeganiu w społeczeństwie, umożliwiające mu samorealizację i twórczą działalność, niepoddające się wycenieniu w ekonomicznych miernikach wartości. Dobra te nie zależą od ludzkiej woli ani wrażliwości (por. uchwała SN z dnia 20 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC- ZD 2011, nr B, poz. 42 oraz wyrok SN z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10, LEX nr 846563).

W uzasadnieniu wyroku z dnia 6 maja 2010 r. sygn. w sprawie II CSK 640/09 (OSNC – ZD 2011/1/4) Sąd Najwyższy stwierdził m. in., że „dobra osobiste, ujmowane są w kategoriach obiektywnych, jako wartości o

charakterze niemajątkowym, ściśle związane z człowiekiem, decydujące o jego bycie, pozycji w społeczeństwie, będące wyrazem odrębności fizycznej i psychicznej oraz możliwości twórczych, powszechnie uznane w społeczeństwie i akceptowane przez system prawny. Nierozzerwalne związanie tych wartości, jako zespołu cech właściwych człowiekowi, stanowiących o jego walorach, z jednostką ludzką wskazuje na ich bezwzględny charakter, towarzyszący mu przez całe życie, niezależnie od sytuacji w jakiej znajduje się w danej chwili. Katalog dóbr osobistych, wymienionych w art. 23 k.c., pozostających pod ochroną prawa cywilnego jest otwarty i wraz ze zmianami stosunków społecznych mogą pojawiać się i znikać pewne dobra”.

Szczególne związki dobra osobistego z naturą człowieka wyłącza możliwość ujmowania w tych kategoriach dóbr innego rodzaju, wprawdzie wpływających na jakość ludzkiego bytowania, ale pochodzących z zewnątrz, niewywodzących się z istoty człowieczeństwa (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 3 września 2013 r., I ACa 176/13, LEX nr 1363396).

W rozpatrywanej sprawie apelująca nie wykazała, że tak definiowane dobra osobiste powódki zostały naruszone zachowaniem pozwanego (...) Towarzystwa Budownictwa (...), a powołane w tej materii zarzuty naruszenia prawa materialnego są całkowicie chybione.

Przede wszystkim z treści apelacji nie sposób wywieść, w jakich uchybieniach Sądu pierwszej instancji skarżąca upatruje naruszenia przepisu art. 43 k.c., skoro norma ta w rozpatrywanej sprawie w ogóle nie znajduje zastosowania. Powołany przepis nakazuje odpowiednie stosowanie przepisów o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych do osób prawnych, tymczasem okolicznością nie podlegającą dyskusji jest przysługujący powódce przymiot osoby fizycznej. Przepis art. 43 k.c. dotyczy przy tym podmiotu poszkodowanego naruszeniem dobra osobistego, a nie osoby naruszonego.

Powódka nie przedstawiła także żadnych jurydycznych argumentów przekonujących o naruszeniu przepisów art. 23 k.c. art. 24 k.c.

Bez wpływu na wynik sporu pozostają wywody skarżącej dotyczące daty, w jakiej doszło do zdefiniowania przez powódkę naruszonego dobra osobistego. Bezsprzecznie, w świetle przepisu art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. B. G. winna uczynić to już w pozwie, lecz obowiązku tego nie dopełniła. Pozew nie zawiera żadnego uzasadnienia roszczeń wywodzonych z ochrony dóbr osobistych. W tym stanie rzeczy bez znaczenia jest, czy uchybienie powyższe powódka uzupełniła na ostatniej rozprawie poprzedzającej wydanie zaskarżonego wyroku, czy też nieco wcześniej w toku postępowania tj. na rozprawie w dniu 4 marca 2015 r. Na marginesie należy jedynie zwrócić uwagę, że wypowiedź pełnomocnika powódki na rozprawie z dnia 4 marca 2015 r. daleka jest od precyzji, zarówno co do rodzaju naruszonego dobra, jak i charakteru tego naruszenia. Pełnomocnik skarżącej wskazał bowiem najpierw, że naruszenia dobra osobistego powódka upatruje w utraconych przez nią korzyściach z tytułu nie rozpoczęcia działalności gospodarczej, poczym dodał, że przez nieuczciwe i nierzetelne załatwienie najmu lokalu urażona została godność B. G.. Co najistotniejsze, ani na rozprawie w dniu 4 marca 2015 r., ani na kolejnym terminie w dniu 15 października 2015 r. powódka nie zakreśliła faktów, z których wywodzi roszczenia majątkowe i niemajątkowe o ochronę dóbr osobistych. Nie czyni bowiem zadość temu wymogowi samo sprecyzowanie rodzaju naruszonego czy zagrożonego naruszeniem dobra osobistego.

Uwadze apelującej umyka także, że na poparcie roszczeń wywodzonych z art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. nie przedstawiła żadnego dowodu, co ostatecznie przesądziło o oddaleniu powództwa w tej części. Postępowanie o ochronę dóbr osobistych toczy się w ramach procesu cywilnego, który ma charakter kontradiktoryjny. Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. To strony są zatem obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne (art. 232 zd. pierwsze k.p.c.). W obowiązującym modelu postępowania cywilnego nie jest rzeczą Sądu zastępowanie stron w czynnościach, do których obliguje je przepis art. 232 k.p.c. W szczególności Sąd nie jest zobowiązany do zarządzenia dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych, pozwalających na ich udowodnienie. Nie ma też obowiązku przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Z art. 6 k.c. płynie generalny wniosek, że prawa podmiotowe mogą być skutecznie dochodzone

o tyle, o ile strona jest w stanie przekonać sąd co do faktów, z których wyprowadza korzystne dla siebie twierdzenia (tak m.in. M. Pyziak-Szafnicka - Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna pod red. P. Księżaka i M. Pyziak – Szafnickiej, LEX 2014 teza 2 do art. 6 k.c.).

W świetle przedstawionych wyżej wywodów całkowicie chybiona pozostaje próba wykazania, iż to Sąd pierwszej instancji winien z urzędu poszukiwać dowodów i prowadzić postępowanie dowodowe w celu wykazania żądań pozwu z tytułu ochrony dóbr osobistych. Zupełnym nieporozumieniem jest także odwoływanie się do treści pism procesowych powódki czy też wskazywanie na potrzebę odebrania od niej wyjaśnień. Z całą mocą podkreślić trzeba, że ani twierdzenia strony przedstawione w pismach procesowych składanych w toku sporu, ani wyjaśnienia, o których mowa w art. 212 k.p.c., nie stanowią środka dowodowego, za pomocą którego strona winna wykazać istnienie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia. Taki charakter ma wyłącznie dowód z przesłuchania stron (art. 299 k.p.c.), o którego przeprowadzenie powódka nigdy nie wniosowała. W myśl przepisu art. 299 k.p.c. dowód z przesłuchania stron ma przy tym jedynie charakter subsydiarny i przeprowadzany jest tylko wówczas, gdy po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Zatem skorzystanie z tego środka dowodowego jest co do zasady możliwe w razie niewyjaśnienia okoliczności spornych za pomocą innych środków dowodowych. Tymczasem powódka nie podjęła nawet próby wyjaśnienia, czy okoliczności faktyczne, które zamierzała wykazać za pomocą własnych zeznań, nie mogły być wykazane innymi środkami dowodowymi. Zarzut naruszenia art. 299 k.p.c. wymaga wykazania, iż mimo wyczerpania środków dowodowych, pozostały nie wyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a mimo to Sąd zrezygnował z dowodu z przesłuchania stron, co mogło mieć wpływ na wynik sprawy. W rozpatrywanej sprawie tego rodzaju sytuacja nie miała miejsca, bowiem w istocie strona powodowa nie zaferowała ani dowodów, ani twierdzeń o faktach. Z całą pewnością dowód z przesłuchania stron nie służy temu, aby dopiero w oparciu o niego ustalać podstawę faktyczną żądania. W sytuacji, gdy nie wiadomo jaka była podstawa faktyczna powództwa, przeprowadzenie dowodu z przesłuchania powódki na tę okoliczność, nie byłoby uzasadnione (podobnie SA w Warszawie w wyroku z dnia 21 grudnia 2015 r. w sprawie sygn. I ACa 527/15, LEX nr 2050831).

Za pomocą argumentacji przedstawionej na poparcie zarzutu naruszenia przepisów art. 23 k.c. i art. 24 k.c. powódce nie udało się także podważyć w pełni uzasadnionej oceny Sądu pierwszej instancji, iż sam fakt nierzetelnego i nieuczciwego - jak ujmuje to skarżąca - załatwienia przez stronę pozwaną kwestii najmu lokalu użytkowego nie prowadzi do naruszenia godności osobistej kontrahenta umowy. Zawarcie nieskutecznej umowy, czy nawet kierowanie do powódki pism i roszczeń w związku z nieskuteczną umową, obiektywnie nie godzi w jej dobra osobiste. Apelacja powódki akcentuje sprzeczność działania strony pozwanej z zasadami współżycia społecznego, czy nawet ich sprzeczność z prawem, zapominając, że o oddaleniu powództwa przesądził brak naruszenia dobra osobistego, a nie ewentualne obalenie domniemania bezprawności działania pozwanego. Na marginesie jedynie warto zaznaczyć, że Sąd Okręgowy nie przyjął w swych rozważaniach, iż czynność prawna w postaci umowy najmu była nieważna z uwagi na sprzeczne z prawem czy z zasadami współżycia społecznego zachowanie pozwanego (art. 58 k.c.), a jedynie że jest ona nieskuteczna, co pozostaje odrębną od nieważności sankcją wadliwej czynności prawnej. Co więcej, do tej nieskuteczności doszło w równym stopniu na skutek zachowania strony pozwanej, jak i działającego bez należytego umocowania męża powódki, który w toku negocjacji z pozwaną Spółką sam kreował się jako jej pełnomocnik, co wynika np. z treści polecenia przelewu kwoty 1957,17 zł tytułem kaucji (k. 65). Powódka przypisuje pozwanemu naganne intencje i zachowania, które w żaden sposób nie zostały w toku postępowania wykazane. Nie może być mowy o „wymuszeniu” przez stronę pozwaną wpłaty kaucji, skoro do czynności tej doszło w wyniku uzgodnień stron i dobrowolnego wystawienia polecenia przelewu przez J. G. (1). Podobnie całkowicie błędna jest próba przypisania reprezentantom pozwanej Spółki zachowania wypełniającego znamiona czynu zabronionego z art. 271 k.k., polegającego na poświadczeniu nieprawdy. W ugruntowanym orzecznictwie wskazuje się, że określone w art. 271 § 1 k.k. uprawnienie do wystawienia dokumentu winno stanowić uzupełnienie kompetencji funkcjonariusza publicznego i nie dotyczy ogólnej kompetencji do udziału w obrocie prawnym. Samo zawarcie umowy cywilnoprawnej nie polega bowiem na wystawieniu dokumentu, lecz na podpisaniu kontraktu. Umowa cywilnoprawna nie zawiera w swojej treści poświadczenia, któremu przysługuje cecha zaufania publicznego i związane z tym domniemanie prawdziwości. Podpisanie umowy, której treść odbiega od rzeczywistej treści stosunku prawnego łączącego strony,

nie stanowi poświadczenia nieprawdy. Dlatego też strona tejże umowy nie może być sprawcą przestępstwa z art. 271 § 1 k.k., w zakresie sporządzonych przez nią dokumentów odnoszących się do zawarcia umowy. (por. wyrok SN z dnia 28 stycznia 2015 r., IV KK 407/14, LEX nr 1683239; podobnie wyrok SN z dnia 12 marca 2015 r., IV KK 386/14, LEX nr 1710387).

Mając na uwadze powyższe, ponownie podkreślić należy, że nie każde zachowanie, nawet uznane za sprzeczne z prawem, z zasadami współżycia społecznego, czy z umową stron - a zatem bezprawne, narusza dobra osobiste kontrahenta. Sąd pierwszej instancji trafnie odwołał się do ugruntowanych poglądów orzecznictwa i piśmiennictwa przekonujących, że o tym, czy naruszono cudze dobro osobiste decydują kryteria obiektywne. Godność człowieka konkretyzuje się bowiem w poczuciu własnej wartości i oczekiwania szacunku ze strony innych ludzi, a miernikiem oceny, czy doszło do naruszenia godności jest przede wszystkim stanowisko opinii publicznej, będącej wyrazem poglądów powszechnie przyjętych i akceptowanych przez społeczeństwo w danym czasie i miejscu, a wzorców, które powinny stanowić docelowy punkt odniesienia dokonywanej oceny, dostarczają zapatrywania rozsądnie i uczciwie myślących ludzi (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 3 grudnia 2012 r., sygn. akt I ACa 880/12, LEX nr 1324715). Ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonana „według miary indywidualnej wrażliwości osoby, która czuje się dotknięta zachowaniem innej osoby”, lecz musi mieć charakter obiektywny (tak też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2002 r., sygn. akt II CKN 953/00, LEX nr 55098; podobnie wyrok SN z dnia 11 marca 1997 r., sygn. akt III CKN 33/97, OSNC 1997/6 - 7/93). Decydujące znaczenie dla oceny zasadności twierdzenia o naruszeniu dobra osobistego ma zatem nie tyle subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ale to, jaką reakcję wywołuje w społeczeństwie to naruszenie. Obiektywny, wolny od emocji ogląd okoliczności faktycznych rozpatrywanej sprawy nie pozwala przyjąć, że zachowanie strony pozwanej naruszyło jakiegokolwiek dobro osobiste powódki. Odmienna interpretacja zakresu umocowania męża powódki, czy skuteczności zawartej z nim umowy i podejmowane w związku z tym działania zmierzające do realizacji roszczeń, które w ocenie pozwanej Spółki jej przysługiwały, nie świadczą o tego rodzaju działaniu, które wkracza w sferę prawnie chronionych dóbr osobistych powódki. Taki charakter można by przypisać ewentualnym wypowiedziom czy zachowaniom, które odbiegałyby od meritum sporu, oparte były na argumentach skierowanych ad personam, deprecjonujących powódkę lub formułowanych przy użyciu obraźliwych zwrotów. Tego rodzaju zachowania w rozpatrywanej sprawie nie miały jednak miejsca. Jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy, spór stron co do obowiązywania lub treści kontraktu jest elementem obrotu gospodarczego, wpisanym w ryzyko prowadzonej działalności gospodarczej, a ochrona udzielona na gruncie art. 24 k.c. nie obejmuje subiektywnego przekonania strony, iż każda odmienna interpretacja czynności prawnej wkraczającej w sferę jej praw majątkowych stanowi jednocześnie działanie naruszające jej godność.

Jedynie na marginesie warto zauważyć, że powódka jest w swych wywodach niekonsekwentna. Powołując się na naruszenie godności, nie dostrzega, że znacząca część zachowań pozwanego Towarzystwa (negocjacje co do kaucji i wysokości czynszu, podpisanie umowy) kierowana była wyłącznie do męża powódki - J. G. (1), a skoro nie działał on w imieniu apelującej, to uznać należy, że skarżąca nie mogła być adresatem tych działań.

Niezasadne pozostają także przywołane w apelacji zarzuty naruszenia prawa procesowego.

Nie ma racji skarżąca zarzucając Sądowi pierwszej instancji uchybienie przepisom art. 325 k.p.c. w związku z art. 98 § 1 k.p.c. i w związku z art. 109 § 1 zdanie drugie k.p.c., poprzez brak zawarcia w sentencji wyroku rozstrzygnięcia w sprawie zgłoszonego przez powódkę żądania zasądzenia kosztów pomocy prawnej. Apelująca zdaje się nie dostrzegać wewnętrznej sprzeczności tak skonstruowanego zarzutu. Gdyby bowiem założyć, że zaskarżony wyrok istotnie nie zawiera rozstrzygnięcia o „kosztach pomocy prawnej”, o które apelująca wносиła w pkt 9 pozwu, to konsekwentnie należałoby przyjąć, że powódka nie może skutecznie wywieść w tym zakresie apelacji.

W orzecznictwie i doktrynie podkreśla się, że środek odwoławczy przysługuje wyłącznie od orzeczenia istniejącego. Istnienie orzeczenia (sententia existens) jest założeniem środka odwoławczego. Orzeczenia nieistniejące nie podlegają zaskarżeniu, jako że prawnie nie istnieją, więc nie wywołują skutków prawnych i nie zachodzi potrzeba ich uchylecia lub zmiany. Środek odwoławczy skierowany przeciwko orzeczeniu nieistniejącemu podlega - jako niedopuszczalny - odrzuceniu.

W tej sprawie nie doszło jednak do tego rodzaju uchybienia, a tym samym naruszenia normy art. 325 k.p.c. Wyrok wydany przez Sąd pierwszej instancji zawiera wszystkie elementy formalne orzeczenia, w tym także rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

Powódka sama traktuje roszczenie zgłoszone w pkt 9 pozwu jako element kosztów procesu, o czym świadczy odwołanie do treści art. 98 § 1 k.p.c. i art. 109 § 1 zdanie drugie k.p.c. Jak wyżej wskazano, Sąd Okręgowy orzekł o kosztach procesu, a to że nie uwzględnił żądania powódki w tym zakresie, nie oznacza, że nie istnieje przedmiot rozstrzygnięcia.

Wbrew wywodom apelacji, w realiach sporu brak było jakichkolwiek podstaw dla obciążenia strony pozwanej wskazaną w pkt 9 pozwu kwotą 2.000 zł tytułem kosztów pomocy prawnej. Przede wszystkim, wobec częściowego jedynie uwzględnienia żądań pozwu należy co do zasady odrzucić możliwość rozstrzygnięcia o kosztach procesu wyłącznie na zasadzie art. 98 § 1 k.c. Po wtóre, wskazana kwota 2.000 zł nie jest kosztem procesu niezbędnym do celowego dochodzenia praw, gdyż powódka nie korzystała z profesjonalnego zastępstwa procesowego. Zakres zwrotu kosztów pełnomocnika, który nie jest profesjonalistą (w tym wypadku pełnomocnikiem procesowym był mąż powódki) i strony wyznacza art. 98 § 2 k.p.c. Gdy strona działa osobiście lub przez pełnomocnika niebędącego adwokatem ani radcą prawnym, niezbędne są z mocy ustawy koszty sądowe, koszty przejazdów do sądu strony i jej pełnomocnika, równowartość zarobku utraconego przez stronę (lub przez jej pełnomocnika) wskutek obecności w sądzie, chociażby nie była wzywana do osobistego stawiennictwa (vide: Ereciński Tadeusz (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Postępowanie rozpoznawcze, wyd. IV). Do kosztów tych nie należą wydatki związane z doradztwem prawnym świadczonym przez osobę, która nie może reprezentować strony w świetle art. 87 k.p.c. i nie występuje w procesie.

Uzupełniająco trzeba zaznaczyć, że na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji strona powodowa w żaden sposób nie wyjaśniła, co składa się na kwotę 2.000 zł dochodzoną pozwem tytułem kosztów pomocy prawnej, ani też wydatków tych nie wykazała. Dokumenty w postaci faktur załączonych do apelacji dla wykazania poniesionych wydatków należy uznać za spóźnione w świetle przepisu art. 381 k.p.c. i art. 109 § 1 k.p.c.

Zamierzonych skutków prawnych nie może także wyrzeć próba podważenia rozstrzygnięcia o kosztach procesu za pomocą zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Zarzut uchybienia powołanej normie prawa procesowego może odnieść skutek jedynie wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku ma tego rodzaju braki, że nie można na jego podstawie ocenić na jakich okolicznościach faktycznych sąd się oparł, dlaczego takie a nie inne rozstrzygnięcie zapadło, jaki był tok rozumowania Sądu i jakie przyczyny legły u podstaw wydania zaskarżonego wyroku. Z taką sytuacją z pewnością nie mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie, gdyż rozstrzygnięcie o kosztach procesu zostało wyczerpująco umotywowane.

Sąd Apelacyjny nie podziela także tej apelacji o naruszeniu przepisu art. 102 k.p.c. i art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Podkreślić należy, że zgodnie z art. 113 ust. 1 i 2 powołanej ustawy kosztami sądowymi, których nie miał obowiązku uiścić powód sąd powinien obciążyć jego przeciwnika stosując odpowiednio zasady obowiązujące przy zwrocie kosztów procesu w art. 98-110 k.p.c., natomiast pozostałą część kosztów należy ściągnąć z zasądzanego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa. Odstępstwo od tej reguły przewiduje w art. 113 ust. 4 ustawy, który znajduje zastosowanie w okolicznościach konkretnej sprawy zasługujących na miano wyjątkowych. Ocena owych wypadków zależy od swobodnej, choć nie dowolnej oceny sądu (art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 8 ust. 1 u.k.s.c.), przy czym chodzić tutaj będzie w szczególności o względy słuszności analogicznie do tych branych pod uwagę na gruncie art. 102 k.p.c. Powinny być one oceniane przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danego przypadku, a także zasad współżycia społecznego. Sama treść przepisu mówiąca o wypadkach szczególnie uzasadnionych przemawia przy tym za tezą, że wyłączone jest stosowanie wykładni rozszerzającej. Do okoliczności tych można zaliczyć nie tylko te związane z samym przebiegiem postępowania, ale również dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. Za trafny należy przy tym uznać pogląd, zgodnie z którym sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona bez uszczerbku dla utrzymania własnego i członków rodziny nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi podstawy

zwolnienia - na podstawie art. 102 k.p.c. i tym samym na podstawie art. 113 ust. 4 u.k.s.c. - od obowiązku uiszczenia nieopłaconych kosztów sądowych, chyba że na rzecz tej strony przemawiają dalsze szczególne okoliczności, które same mogłyby być niewystarczające, lecz łącznie z trudną sytuacją ekonomiczną wyczerpują znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego. Na takie okoliczności, poza argumentacją o trudnej sytuacji materialnej powódka w zasadzie się nie powołała, wskazując jedynie, że wygrała powództwo co do zasady, co jednak nie jest prawdą. Skarżąca dochodziła w procesie różnych roszczeń i w zakresie żądań z tytułu ochrony dóbr osobistych przegrała w całości. Z uwagi na zbieżność przesłanek zastosowania, przedstawiona argumentacja pozostaje w pełni aktualna przy ocenie przesłanek zastosowania art. 102 k.p.c.

Podsumowując, w ocenie Sądu Apelacyjnego w rozpatrywanej sprawie nie zachodzą tego rodzaju okoliczności, które pozwalałyby uznać, że mamy do czynienia z wypadkiem szczególnie uzasadnionym, warunkującym odstępnie od obciążenia powódki kosztami procesu i nieuiszczonymi kosztami sądowymi na zasadzie art. 102 k.p.c. oraz art. 113 ust. 4 u.k.s.c.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powódki.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zasądając od powódki na rzecz pozwanej kwotę 720 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, które zostały ustalone zgodnie z § 6 pkt 3 oraz § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. u. z 2013, poz. 490).